

*Sygn. akt IV Ka 501/14*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 30 września 2014 roku.*

*Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:*

*Przewodniczący SSO Krzysztof Gąsior*

*Protokolant* sekr. sądowy Dagmara Szczepanik

przy udziale ---

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2014 roku

sprawy **M. K.**

obwinionego z art. 119 § 2 kw

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 03 lipca 2014 roku sygn. akt II W 315/14

na podstawie art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw, art. 8 i art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami)

- **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,**
- zasądza od obwinionego M. K. na rzecz Skarbu Państwa 150 (sto pięćdziesiąt) złotych tytułem opłaty za drugą instancję oraz 50,00 (pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu zryczałtowanych kosztów za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt IV Ka 501/14

## UZASADNIENIE

M. K. został obwiniony o to, że w dniu 09 maja 2013 roku około godziny 09:40 w P. będąc zatrudnionym w firmie (...) w charakterze maszynisty i kierując lokomotywą spalinową (...) na torowisku dojazdowym firmy biegnącym od ul. (...), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, ze zbiornika lokomotywy usiłował dokonać kradzieży oleju napędowego w ilości 25 litrów o wartości 125 zł, jednak zamierzonego celu nie osiągnął, ponieważ został zauważony przez kierownika J. W., działając tym samym na szkodę firmy (...) sp. z o.o. z siedzibą w G.

- tj. o wykroczenie z art. 119 § 2 k.w.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 3 lipca 2014 roku w sprawie sygn. akt II W 315/14 uznał obwinionego M. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tą zmianą, iż ustalił, że obwiniony usiłował ukraść nie mniej niż 15 litrów oleju napędowego o wartości nie niższej niż 75 złotych i za to na podstawie art. 119 § 1 k.w. w związku z art. 11 § 3 k.w. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 1.500 złotych.

Zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 121,33 złotych tytułem zwrotu wydatków i 150 złotych tytułem opłaty od wymierzonej kary

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca obwinionego. Skarga apelacyjna wywiedziona z podstawy art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

- obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego, rozstrzygnięciu na jego niekorzyść nie dających się usunąć wątpliwości występujących w sprawie, dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia zawodowego, a także oparcie ustaleń w materiale, który nie znajduje podstaw w całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mający wpływ na jego treść, a wyrażający się w uznaniu obwinionego winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na tak jednoznaczne rozstrzygnięcie i nie prowadzi do wniosków jakie poczynił Sąd.

W konkluzji skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionego okazała się niezasadna.

Na wstępie rozważań podnieść należy, że wbrew wywodom zawartym apelacji, brak jest podstaw do zanegowania ustaleń faktycznych, poczynionych przez Sąd I instancji, odnośnie zdarzeń w dniu 9 maja 2013 roku, gdyż stanowią one wynik prawidłowej oceny zebranych w sprawie dowodów.

Skarżący nie wykazał skutecznie, aby rozumowanie Sądu meriti, przy ocenie zgromadzonych dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne. Zarzuty przedstawione w apelacji, mają tu w istocie charakter polemiczny i opierają się wyłącznie na subiektywnej i jednostronnej ocenie zebranych w sprawie dowodów.

Nie można podzielić twierdzeń skarżącego, iż Sąd Rejonowy dokonał błędnych ustaleń faktycznych, co do tego, że obwiniony jest sprawcą przedmiotowego wykroczenia. Stwierdzić natomiast należy, iż Sąd I instancji właściwie rozważył tu wszystkie dowody, przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego. W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy należycie wykazał, dlaczego przekonywująca jest wersja oparta na zeznaniach J. W. i pozostałych korespondujących z nią dowodów, natomiast przebieg wydarzeń prezentowany przez obwinionego M. K. stanowi jedynie linię jego obrony, zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karno – wykroczeniowej za popełniony czyn.

Sąd Okręgowy, w pełni zaakceptował dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów i poczynione w oparciu o nią ustalenia faktyczne, co do przebiegu zdarzenia w dniu 9 maja 2013 roku, a zatem ustalenia, co do sprawstwa i winy obwinionego M. K.. Sąd meriti słusznie uznał, że zeznania świadka J. W. rzeczywiście są spójne i konsekwentne. Świadek ten w sposób przekonujący i klarowny opisał przebieg zajścia. Poza tym jego depozycje znajdują potwierdzenie w pozostałych dowodach o walorze obiektywnym. W tym miejscu zwrócić należy uwagę, że apelacja obrońcy obwinionego w żaden sposób nie zdołała podważyć zeznań świadka J. W., a które to były kluczowe dla ustalenia osoby sprawcy wykroczenia. Jeżeli zatem weźmie się pod uwagę, że z trafnie poczynionego zespołu ustaleń faktycznych wynika, iż:

- lokomotywa, którą kierował obwiniony, została zatrzymana w miejscu, dla którego nie było żadnych racjonalnych wskazań;

- miejsce zatrzymania lokomotywy sąsiadowało z miejscem zaparkowania samochodu należącego do obwinionego;
- w samochodzie obwinionego ujawniono dwa pojemniki z zawartością oleju napędowego;
- spostrzegłszy świadka J. W., obwiniony odrzucił plastikowy pojemnik z paliwem, szybko wskoczył do lokomotywy i odjechał w pośpiechu, nie reagując na sygnał „stój”;
- w miejscu, gdzie stała lokomotywa widniały plamy i czuć było woń oleju napędowego;
- przed bramą bazy obwiniony wyrzucił kolejny plastikowy pojemnik;
- to logika i zasady doświadczenia życiowego wskazują jednoznacznie, że obwiniony usiłował ukraść olej napędowy z prowadzonej przez niego lokomotywy. Tylko ktoś wyjątkowo łatwowierny mógłby w świetle powyższych faktów dojść do odmiennych wniosków i uznać za wiarygodne twierdzenia obwinionego, że nie miał on nic wspólnego z przypisanym mu czynem, a zaszedł tu jedynie nieprawdopodobny zbieg okoliczności.

Słuszności zarzutu postawionego obwinionego nie były w stanie skutecznie podważyć zarzuty apelacyjne. Obrona kluczową wagę przywiązywała do tego, że stwierdzony zbyt duży ubytek paliwa w stosunku do przebytej drogi, wynikał z wieku i złego stanu technicznego lokomotywy. Pomijając, że są to niczym nie poparte, hipotetyczne dywagacje obrońcy obwinionego, to i tak zarzut przedstawiony obwinionemu, nie opierał się przecież jedynie na ustaleniu mniejszego, niż być powinien, stanu paliwa w zbiorniku lokomotywy. W sprawie zgromadzono wszak inne dowody, głównie w postaci zeznań świadka J. W., których jednoznacznej wymowy apelacja nie zdołała podważyć. Dodać też należy, że świadek L. T., wskazując na zbyt niski poziom paliwa w lokomotywie, wyraźnie stwierdził, że nie uzasadnia go ani przebyta trasa, ani obciążenie lub stan techniczny lokomotywy. Zbiornik paliwa miał przy tym na tyle luźno założoną plombę, że istniał swobodny dostęp do kurka i zbiornika.

Materiał zdjęciowy załączony do niniejszej sprawy, jak również protokół oględzin, przeczą natomiast tezie obwinionego, aby zawór, przez który można było spuścić ze zbiornika lokomotywy paliwo, umiejscowiony był na jakiejś bardzo dużej wysokości.

Słusznie także Sąd Rejonowy uznał, że obwiniony nie wykazał należyście, aby znalezione w jego samochodzie paliwo zostało przezeń zakupione na stacji benzynowej. Podkreślić tu należy, że obwiniony przesłuchany w dniu zdarzenia, nie podawał policjantowi, jakoby dzień wcześniej zakupił paliwo i w pojemnikach woził je w swoim bagażniku.

Hipoteza obrony, iż odnaleziony na miejscu zdarzenia pojemnik z zawartością oleju napędowego, mogła wyrzucić jakaś inna, nieustalona osoba, nie wytrzymuje krytyki w zestawieniu z treścią zeznań J. W.. Ponadto w miejscu tym nie odnaleziono jakiegось innego pojemnika (protokół oględzin miejsca kradzieży k. 5-6).

Nie są także w stanie przekonać Sądu twierdzenia obwinionego, że nie widział on sygnału „stój” podawanego przez świadka J. W.. Także i inny świadek - P. K., stanowczo stwierdził, że „z tej odległości kierownik był widoczny dla maszynisty” (k. 145). Jeżeliby obwiniony nie zrobił nic złego, to cóż stało na przeszkodzie pozostanie na miejscu zdarzenia i wyjaśnienie od razu ewentualnych podejrzeń?

Stwierdzić zatem trzeba, iż dokonana przez Sąd I instancji ocena zgromadzonych w sprawie dowodów, odnośnie samego przebiegu rozpatrywanego tu zdarzenia, pozostaje pod ochroną prawa procesowego, jako że nie wykracza przez normy zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażonej w treści art. 7 k.p.k. Jednocześnie zaś konkluzje Sądu I instancji stanowią wynik rozważenia wszystkich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak niekorzyść obwinionego (art. 4 k.p.k.). Z tych też względów, nie można w żaden sposób podzielić twierdzeń skarżącego, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dawał podstawy, do zastosowania w przedmiotowej sprawie zasady in dubio pro reo, a w konsekwencji do uniewinnienia obwinionego od zarzucanego mu czynu. Należy zwrócić uwagę, że niedające się usunąć wątpliwości to nie istnienie w dowodach sprzecznych wersji zdarzenia, ale brak możliwości rozstrzygnięcia między nimi przy użyciu zasad oceny dowodów. Dopiero wtedy, gdy sprzeczności nie da się

rozstrzygnąć, to jest wątpliwości usunąć, wtedy wątpliwości rozstrzyga się na korzyść obwinionego (art. 5 § 2 k.p.k.). Tłumaczenie wątpliwości na korzyść oskarżonego nie oznacza bezkrytycznej powinności wybierania wersji dla niego korzystnej. Najpierw bowiem wybiera się wersję, wynikającą z racjonalnej analizy dowodów, to jest tę, która wynika z decyzji o ich wiarygodności (por. wyroki: Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 15.1.2003 r., II AKa 360/02, KZS 2003, Nr 3, poz. 46; Sądu Najwyższego z 6.1.2004 r., V KK 60/03, OSProk. i Pr. 2004, Nr 5, poz. 2).

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić należy, iż Sąd odwoławczy nie dopatrył się w przedmiotowej sprawie obrazy przepisów prawa procesowego, jak również błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, a które miałyby wpływ na jego treść. Sąd Rejonowy w sposób całkowicie prawidłowy uznał, iż obwiniony swoim zachowaniem, wyczerpał dyspozycję art. 119 § 2 k.w. Dlatego też wniesiona apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Ponieważ i wymiar kary, także nie może zostać uznany jako rażąco surowy, zaskarżony wyrok jako słuszny i odpowiadający prawu, należało w całości utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego, Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o treść art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.s.w., ustalając wysokość opłaty za II instancję na podstawie art. 8 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych – tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz.223 z późn. zm.